

Adres: 14-100 Kępno, Administracja Węgrówiec, ul. Kościuszki 5, Tel. 129.
Ogłoszenia 12 groszy, wierszami, na stronie 5 lat. Reklamę na
stronie 5 lat, na 1-jej stronie 30 groszy, na następ. 40 gr.; za wiersz
mijm. 30 gr. Złote, wierszami, 40 groszy, na milimetr. Dla poszuki-
wanych bracy 20% zniżki. Ręko pieważamy udział, wic. rabatu.
Rekopisy niezamawianych. Recepta nie zwraca. Ogłoszenia przy-
mje się 10 godzin, 3-iej przeł. podług. Wzrostu, wycia, numeru.

Rok VIII

Warszawa, 31. 6. Do Warszawy przybył Jan Klepura. Jak się dowiadujemy artysta zabawi w Polsce około trzech tygodni. W tym czasie, zgodnie ze słubem, uczyniłym w czasie choroby, przed dwoma laty, Klepura, będzie śpiewał na chórze w katedrze Jasnogórskim. W końcu lipca artysta udaje się do Hollywood.

—o—

ma laty. Kiepiura, będzie śpiewał na
chórze w klasztorze Jasnogórskim.
W końcu życia artysta udaje się do
Hollywood.

Asy lotnictwa polskiego w Poznaniu

Pościg samochodów za „samolotem i lisem“

Największa atrakcja pierwszego dnia Zielonych Świąt

W Zielone Świąta odbędzie się w Poznaniu wielki meeting lotniczy, w którym wezmą udział najlepsi lotnicy polscy.

Aeroklub Poznański, jako organizator tej imprezy dokłada wszelkich starań, aby wypadła ona jaknajokazalej i była potężną propagandą lotnictwa polskiego na zachodnich Kresach Polski. Aby nie przeszkadzać I Lotowi Zachodniej Polski, którego start nastąpi w drugi dzień Zielonych Świąt (poniedziałek), właściwe popisy lotnicze, akrobacje, skoki ze

spadochronami oraz loty szybowców odbędą się w pierwsze święto (niedziela). O godz. 15.30 nastąpi start eskadr, które wezmą udział w locie na orientację o kilka minut później wyruszą samochody w pościg za „samochodem-lisem“. O godz. 16-tej rozpoczną się akrobacje: najpierw zespołowe, a później indywidualne, w których wezmą udział „asy“, jak kpt. Bajan, por. Orłowski, mjr. Pawlikowski i inni. Następnie odbędą się skoki ze spadochronami, burzenie obiektów nieprzyjacielskich przy po-

mocy ciężkich samolotów bombardujących trójmotorowych Fokkerów.

Na zakończenie nastąpi wyścig samolotów nad lotniskiem oraz loty szybowców. W drugim dniu (poniedziałek) lotnisko zajęte przez uczestników I Lotu Zachodniej Polski, a w przerwach od rana odbywać się będą loty pasażerskie nie tylko na lukusowych samolotach Polskich Linij Lotniczych Lot, ale i na awionetkach Aeroklubu Poznańskiego.

Ukarane warcholstwo

Warszawa. Zaraz po zgromadzeniu narodowym rozeszła się wieść, że w stosunku do nieobecnych na obu posiedzeniach zgromadzenia będą zastosowane rygory. Przypuszczenia te okazały się istotnie prawdziwe. Otóż z zarządzenia prezydium Sejmu i Senatu wszystkim nieobecnym posłom i senatorom skreślono z djet za miesiąc czerwiec po 49 zł za nieusprawiedliwioną nieobecność na dwóch z rzędu posiedzeniach.

Zwycięstwo młodzieży państw. na W. S. H. w Warszawie

Warszawa. W czasie wyborów do Bratniej Pomocy W. S. H. w Warszawie młodzież państwowa zdobyła zdecydowane zwycięstwo. W czasie głosowania na listę młodzieży państwowej znaczną większość z członków bratniaka głosowała za listą sanacyjną.

Jest to jeszcze jeden dowód, że młodzież akademicka ma już dość warcholstwa i pragnie wejść na tory realnej twórczej pracy dla dobra wszystkich.

Święto 61 p. piech. Wlkp.

Tegoroczne święto 61 pp. Wlkp. obchodzono nader uroczystie. Poza świetlanymi tradycjami bojowymi pułku ściśle mówiąc — rocznicą zwycięskiej walki pod Pleszczenicą dzień ten uświetnił uroczysty moment poświęcenia nowych wspaniałych koszar.

Święto pułkowe rozpoczęło się dnia 27 maja nabożeństwem żałobnym w kościele garnizonowym za poległych żołnierzy. W nabożeństwie tem wzięły udział delegacje innych pułków ze sztandarami, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z pp. starostą powiatowym dr. Nowakiem i zast. prezydenta miasta radcą Mencelem na czele. Tego samego dnia popołudniu Teatr Miejski dał specjalne przedstawienie dla żołnierzy.

Wieczorem o godz. 20-tej odbył się na dziedzińcu koszarowym 61 pp. „Apel poległych“. Koszary u-majone zieloną girlandą i chorągwi-ami o barwach narodowych — przybrały odświętną szatę. Po odebraniu raportu przez dowódcę dywizji gen. Thommee od dowódcy pułku dypl. płk. Korkozowicza, frontony budynków koszarowych rozbiły tysiącem różnobarwnych lampek, stwarzając bardzo podniosły nastrój. Kolumny żołnierskie, w postawie wyprężonej „na baczność“ wysłuchały w skupieniu nazwisk bohaterów oficerów i żołnierzy 61 pp., którzy padli na polu chwały, w obronie Ojczyzny. „Apel poległych“ zakończono jednogłośnie ciszą, w hołdzie poległym braciom, oraz złożeniem wspaniałego wieńca z żywych kwiatów, u stóp pomnika poległych żołnierzy 61 pp.

Dnia 28 maja o godz. 9-tej odbyła się na dziedzińcu koszarowym msza św. polowa. Na placu ustawili się wszystkie oddziały pułku, jak również kompanie chorągwi Szkoły Podchorążych dla Podoficerów, 62 pp., 15 p. a. l., 11 d. a. k., szwadron 16 p. ul. z orkiestrą, oraz dwie

kompanie Związku Strzeleckiego w skład których wchodził również pluton Z. S. z Wągrowca. Przed ołtarzem zajęli miejsca d-ca O. K. VIII p. gen. Pasławski, d-ca dyw. gen. Thommee, b. d-ca 61 pp. gen. w st. sp. Galecki, a dalej starosta dr. Nowak, ks. kanonik Schulz, okr. insp. Straży Granicznej Dunin-Wąsowiec, hr. Hutten-Czapki ze Smogulca, przedstawiciele miasta pp. r-ca Menceł i dyr. Güncel, przewodnicząca Polskiego Białego Krzyża p. Stabrowska, reprezentant Zw. Legionistów Polskich nac. Uramowski, kierownik Zarz. Grodzkiego Z. S. kpt. Kalita, komendant P. P. Kołaciński i in.

Po ukończeniu nabożeństwa i wygłoszeniu podniosłego kazania przez ks. kapłana Wiszniewskiego — płk. dypl. Korkozowicz odczytał akt nadania odznaki 61 p. p. Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, Generalowi Sławoj-Składkowskiemu, II Zast. Wicemin. Spr. Wojsk. Gen. Langnerowi, D-oy O. K. VIII Gen. Pasławskiemu, Szełowi Departamentu Budownictwa Płk. Inż. Toruniowi, oraz bratniemu 62 p. p. na ręce dowódcy, płk. dypl. Powierzy.

Z kolei odbyło się poświęcenie nowego gmachu koszarowego, które dokonał nowy kapelan garnizonu bydgoskiego ks. płk. Strzałkowski. Koszary odznaczają się niezwykle pomysłowością konstrukcji, wewnątrz zaś — wzorowym porządkiem, czystością i nowoczesnymi urządzeniami higienicznymi.

O godz. 11-tej na szosie gdańskiej nastąpiła defilada, którą odebrał d-ca O. K. VIII, gen. Pasławski w otoczeniu wyższych oficerów, przedstawicieli władz rządowych i społeczeństwa. W godzinę później odbył się wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym. Podczas obiadu wygłoszono szereg toastów na cześć najwyższych dostojników Państwa. Następnie składali życzenia gratula-

cyjne starosta dr. Nowak, członek Zarządu Zw. Leg. Polskich nac. Uramowski, przew. P. B. K. p. Stabrowska, oraz imieniem Zw. Rezerwistów p. Mielnik. Wydawnictwo nasze wysłało również telegram gratulacyjny.

Popołudniu odbyły się na Stadionie Miejskim igrzyska sportowe i zabawa żołnierska, wieczorem zaś bal oficerów pułku „Pod Orłem“, oraz zabawa podofic. w „Strzelnicy“.

Walny Zjazd Delegatów Placówek Powstańców i Wojaków O. K. VIII

odbędzie się

w niedzielę, dnia 11 czerwca rb. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Rossy (Nowa Strzelnica) w Wągrowcu.

Zjazd Katolicki

Dekoracja — ołtarz i trybuna — samochód sanitarny — telefony nocne — megafony

Nie chcąc się dać prześcignąć kolejowcom, przybiecali pocztowcy, że wspaniale ozdobią wieńcami gmach pocztowy, że w miejscu zejścia się ulicy Poznańskiej z Pocztową postawią bramę triumfalną. Podobnie zamierza dyrekcja Banku Ludowego postarać się o efektowną dekorację swego gmachu.

Z prac komisji dekoracyjnej, która przedstawiła doskonale opracowany plan pracy, dowiadujemy się, że piękny a obszerny ołtarz polowy stanie w Rynku przed domem p. Halawskiego; obok postawi się estradę dla chóru. Miejsce przed realnością p. H. uważa komisja za najodpowiedniejsze, ponieważ stąd będzie ołtarz najdalej widoczny, nawet częściowo z ul. Szerokiej i Pocztowej. Na dziedzińcu gimnazjalnym, gdzie obradować będą zebrania plenarne, stanie trybuna dla wyższego duchowieństwa i reprezentantów władz. Koszty try-

buny, mównicy, ołtarza i dwóch bram triumfalnych oblicza komisja na 2000 zł.

Staraniem p. dra Likowskiego stawia Kasa Chorych samochód swój do dyspozycji na wypadek nagłych zachorzeń lub wypadków.

Komitet poczyni starania, aby telefony otwarte były przez całą noc z soboty na niedzielę (z 24 na 25 czerwca) i w niedzielę do wieczora.

Tak na Rynku, jak na dziedzińcu gimnazjalnym umieści się megafony, tak, że wszyscy dokładnie i wyraźnie usłyszą kazanie podczas nabożeństwa i przemówienia na zebraniach plenarnych.

M. S. M.

Zdrowych i Wesółych

Zielonych Świąt

Życz. Szan. Czytelnikom, Sympatykom i Współpracownikom

Redakcja i Wydawnictwo „Głosu Wągrowieckiego“

Henryk Zbierchowski 23

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Irka nieraz z dnia, przy oczach patrzących z ganku w te dziwne zachody słońca i zdawało jej się, że to step się pali i że za chwilę świat cały stanie w ogniu.

Pewnego dnia otrzymała z poczty małą paczkę. Pan Wacław przysłał jej nowy tom swoich poezji p. t.: „Ostatnie kwiaty“. Na karcie tytułowej widniała drobnymi literami dedykacja:

„Mojej małej przyjaciółce“.

Irka nie posiadała się z radości. Od dnia ślubu nie miała żadnych wiadomości od pana Wacława.

Ten tom poezji to był pierwszy dowód pamięci, nawiązanie przerwanych nici. Spędziwała się, że z kartek tej książki dowie się coś o swoim dawnym przyjacielu, z którym łączyło ją tyle wspomnień ciepłych i serdecznych. Dzień ten był dla Irki wielkim świętem. Zaraz po południu uciekała z książką do parku.

Tam, w jakimś cichym ustroniu, nieprzeszkadzana przez nikogo, chciała przetrząsnąć kartki tej książeczki, która

tyło jej sprawiła radość. „Ostatnie kwiaty“... dlaczego ten tytuł tak smutny, myślała Irka, czyżby to miało być pożegnanie odchodzącej młodości? I szła tak zwolna aleją bukową, jak biały duch, zapatrzona w tytuł tomu poezji, a jakby w odpowiedzi myślom jej, skrzyślały pod stopami zwiedle liście.

Gdy już zbliżyła się do młynówki, o mało nie krzyknęła ze wzruszenia. Na mętnych falach leniwej wody kołysała się uwiązana do pala mała, zielona łódeczka, z wiosłem na dnie, jakby gotowa do drogi w krainy marzenia. Była to niespodzianka, zaaranżowana przez Józefa. Oto okrąć, o jakim tak dawno marzyła Irka.

Z cichym szmerem opływała woda jego boki. Z jedną ławeczką w środku, smukły i lekkie, wyglądał raczej na zabawkę dziecinną, niż na łódkę, zdolną pomieścić dorosłego człowieka.

Zwianie i delikatnie wskoczyła Irka do łódeczki, odwiązała linę od pala, podchwyciła wiosło w dłoń i łódeczka z prądem młynów poczęła się zwolna poruszać naprzód. Wjechała w gąszcz drzew, w nieznaną jej, opuszczoną i zarostłą część parku.

Głębie drzew tworzyły nad wodą baldachim, przez który sącziło się zimne, jesienne słońce. Drzewa te w niektórych miejscach wisały tak nisko nad wodą, że trzeba było głowę schylać,

chcąc przejechać przez taką naturalną bramę drzewną. Brzegi zarosły były trzciną wodną, grązłami i tatarakiem. Boki łódeczki ze skrzypem ocierały się o tę nadbrzeżną roślinność.

W niektórych miejscach brzegi młynówki były tak blisko siebie, że można je było dosięgnąć ręką. Irka rozglądała się ciekawie po tym nieznanym jej świecie, odkrywając na każdym kroku mnóstwo piękności. Szukała miejsca, gdzieby można było zatrzymać się i oddać lekturze poezji.

W podróży swej natrafiła wreszcie na miejsce otwarte, na małą polanę wśród gąszczy, zarostu wysoką trawą. Ze zdziwieniem dostrzegła tu ślad jakiejś dawnej kultury, rumowisko kamieni, coś niby grocie wodną, zaniedbaną od wieku lat.

We wnętrzu groty tkwił kadłub posagu klasycznego, przybitego żelazem do ścian.

Był to zapewne jakiś bożek leśny, który, sądząc z pozostałych resztek, nachylony nad źródłem, słuchał jego usypiającego szmeru. A w cichej nocie księżycowej z kryształowej tafli wody wyrzuciły się zapewne rozteknione nimfy wodne i na zimnych ustach posagu składały pocałunki miłości.

Dziś z pięknego posagu pozostał tylko kadłub, niebezpieczny, porośnięty mchem, rozpadający się w gruz. I woda w ba-

senie wyszła i nimfy kochanki powymierzały. Cicha melancholia wiała z tego ustronia, ozlącana słońcem jesienią, smutek przemijania wszechrzeczy, cisza cmentarzyska.

Zapach zwiędłych liści nappełniał powietrze; nudno bulgotały przy brzegu fale młynówki, jakby skarzając się na coś, co już nie wróci.

Tu postanowiła Irka zatrzymać się. Łódka, skierowana ku brzegowi, uwięzła w trzcinach bez ruchu. Irka złożyła na dnie wiosło, otworzyła tom poezji i pochyliła nad białymi kartkami książeczki złotą głowę. Poczęła czytać. Wokoło była doskonała cisza pogodnego dnia jesiennego.

Słońce, przepuszczone przez gałęzie drzew, drżało złością siatką na książeczce, jakby całowało jej białe karty. I w oświetleniu temi przed oczyma Irki przesuwali się wiersze z wierszem, strofa za strofą, padając w jej duszę melodyjnymi spadkami refrenów. Na niektórych wierszach zatrzymywała się dłużej, powtarzając półgłosem jakieś wyrażenia lub strofy. Nie omyliła się. W tomie tym była zamknięta cała tragedia serca, które cierpi beznadziejnie, tęsknota za utraconym szczęściem, pożegnanie odchodzącej młodości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z sali koncertowej

Miejscowe Seminarjum Naucz., chcąc zapoznać szeroki ogół społeczeństwa miasta Wągrowca z nowymi utworami mistrzów, jak np. z Paderewskim, Fétas'em, Nowowiejskim, Moniuszką, Sternaliskim i t. d. urządziło w ub. czwartek „Wielki koncert” po cenach przystępnych dla szerokiego ogółu. Część instrumentalna koncertu wypadła ponad spodziewanie nasze, jak i część wokalna. Publiczność nieufosłuchnie oklaskiwała koncertantów, zmuszając ich do bisowania utworów z części instrumentalnej np.: „Swir - Swir - mazur” i „Podkówekki” Namysłowskiego, z części wokalne „Krakowiak” Lachmanna (Oj! żeńcie się chłopcy na Boga...)

Z części instrumentalnej na specjalne wyróżnienie zasługuje „Wiązanka z oper Verdiego” — Sternalskiego, „Menuet” — Paderewskiego, „Dzwony wieczorne” — Marziana i „Marsz op. 19” — Nowowiejskiego. Z części wokalne na wyróżnienie zasługuje: „Pieśń z r. 1831”, znane-go i wielkiego kompozytora Wallka-Walewskiego i „Dwie dole” Lachmanna, „Pieśń rycerska” Moniuszki-Galla i „Krakowiak” Lachmanna.

Część wokalna wypadłaby nadspodziewanie, gdyby tenory I-sze lepiej władali wyższymi tonami. Jednak trzeba przyznać, że całość wypadła doskonale i należy pamiętać o tem, że to nie artyści, tylko młodzież seminarjalna w wieku od 15 do 20 lat, a może nawet 19.

Dlatego doceniając wysiłek p. prof. Zielińskiego i młodzi seminarjalnej ze smutkiem musimy stwierdzić, że społeczeństwo naszego miasta (które czasami miedzkować się umie) nie docenia tego rodzaju imprez i nie popiera ich tak finansowo jak i moralnie, bo to grają nasi z Wągrowca.

Ale jak przyjadą z Poznania z mydłem do golenia, wtenczas można się przypatrzeć, jak to nasi Wągrowiecczanie pędzą na złamanie karku, żeby poprzeć swoją ciekawość — a nie grę.

Przy tej sposobności podkreślamy z całym uznaniem, że amatorzy nasi z Kółka Miłośników Sceny („Zemsta” — Fredry) stokroć lepiej grają od rozmaitych Szwejków. Gra ich rzeczywiście zasługuje na uznanie a społeczeństwo miasta może przez swą nikłą frekwencję odciągnąć od nich zapal, z jakim oddają się w tym kierunku.

Szkoda, że to w czwartek nie była rewja, a każdyby na wysiłki pędził ujrzeć... „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 4 czerwca. Zest. Ducha św. Wschód słońca g. 3.20. Zachód g. 19.48 Wschód księżycy g. 15.35. Zachód g. 1.13
Poniedziałek, 5 czerwca. Bonifacego Wschód słońca g. 3.19. Zachód g. 19.49 Wschód księżycy g. 17.07. Zachód g. 1.27
Wtorek, 6 czerwca. Norberta i Klaud. Wschód słońca g. 3.19. Zachód g. 19.50 Wschód księżycy g. 18.42. Zachód g. 1.47
Środa, 7 czerwca. Roberta op. Wschód słońca g. 3.18. Zachód g. 19.51 Wschód księżycy g. 20.14. Zachód g. 2.15

Wągrowiec

Do Obywatelstwa miasta Wągrowca. W związku ze zbliżającym się XIII Zjazdem Katolickim zanosimy do Szan. Obywatelstwa gorącą prośbę o zgłaszanie kwater bezpłatnych jako też i płatnych dla potrzebnych. Cena ustalona przez Komisję Kwaterunkową, wynosi za 1 łóżko 2 zł, za 2 łóżka 3 zł, dalsze łóżka a 1 zł. Zgłoszenia kwater od dnia ogłoszenia do 15 bm. przyjmuje p. A. Mroczkiewicz, ul. Szeroka, który zarazem w tej sprawie udziela wszelkich bliższych informacji.

Za Komisję Kwaterunkową
M. Kulińska, przewodn.

Plan dyżurów lekarskich lekarzy Kasy Chorych w dni świąteczne na

Nasze gimnazistki w obozie pod Kobyłcem

Słynna autorka p. Gina Lombroso, analizując dawną i dzisiejszą kobietę podkreśla różnicę psychiki jaka zaszła między dawną a dzisiejszą panią i zaznacza, iż dzisiejsza przedstawicielka płci pięknej konkuruje na wielu polach z mężczyzną.

— Dzisiejsza kobieta, to już nie ta lalka z porcelany, która wozila ze sobą krople uspokajające, gdy trzeba było podróżować po wyboistej drodze, — dzisiejsza pani, to sportmenka, która siada (i to już bez kropli) na skrzydlatym rumaku, przelatuje morza i oceany, pochłania z zawrotną szybkością przestrzenie ponad bezludnymi okolicami, konkuruje z dotychczasowym panem świata na polu nauki, zdobywa bojowe krzyże za bohaterstwo na wojnie, słowem dzisiejsza kobieta stara się dorównać wszędzie mężczyźnie.

Nasze uczelnie, harcerstwo, P.W. i podobne organizacje urabiają tego, że tak powiem kokona niewieściego i starają się, by z niego nie wyfrunął motyl, lecz obywatelka twarda i zawczasu zahartowana w ciężkiej walce życiowej, godna stanąć przy boku nowoczesnego mężczyzny.

— I taką 100% kobietą powinna być dzisiejsza Polka, biorąc wzór z historycznych postaci tej miary, jaką była nieśmiertelnej sławy Czarzawska i Platerówna.

...Padł rozkaz... uzyskano zezwolenie p. dyrektora i kilkadziesiąt uczennic spędziło kilka dni w namiotach na wzgórzach kobyleckich na tle lasu i rozległego jeziora.

U podnóża lesistego pagórka wyrosły namioty, przygotowano stół, ograniczony misternie okopem i artystycznie przybrany hasłem harcerskim „Czuwaj”, z apetycznym „Smacznego” i godłem I-ej drużyny, ...zapalono ognisko, niezapomniano o wzniesieniu pomysłowe skonstruowanej kapliczki, wciągnięto uroczyste sztandar narodowy na wysoki maszt i... zachwycono radością życia na tle przepięknej natury wiosennej, licznie napływającą publiczność i sympatyków, którzy dążyli szeroką falą z Wągrowca.

Zażegnaniu i katarowi ukroczono szyć i gwizdać tak po skautowsku na zmienną jak kobieta (lecz nie ta nowoczesna) pogodę majową, spano pod namiotami, pod ochroną groźnej i nieprzystępnej warty.

Zauważyliśmy mamusi i tatulków, podziwiających życie obozowe, ten jakby pokaz tężyzny i celowe przygotowanie do przyszłego i może twardszego życia, zachwycano się pomysłowością fantazji artystycznej herbów poszczególnych zastępów, zdobiących przybry namiotowe, chwalało dyscyplinę i rygor obozowy i cieszą się radością promieniącą z twarzy naszych dzielnych harcerów i pewniaków, t. j. członkiń Gimnazjalnej Drużyny Przysp. Wojskowego.

Sympatycy zjeżdżali licznymi autami i powózkami, przywoząc miłym obozownikom potrzebne paczki słodczyka i groźnym komendantkom, tym Napoleonem w spódnicy w osobach pp. prof. Kończakówny, mgr. Goslinowskiej i adiutanta sztabowego p. prof. Walosiówny — olbrzymie bukiety kwiatów.

W sobotę przybyli autem do obozu p. Dr. Frackiewicz, Naczelny Lekarz Kasy Chorych w towarzystwie p. Dr. Rawicz-Kolasińskiego, lekarza Gimnazjum Żeńskiego. W celu upamiętnienia życia obozowego, zrobiono szereg zdjęć fotograficznych, a p. Dr. Frackiewicz, wielki przyjaciel młodzieży, obiecał udzielenie subsydjum na harcerskie kolonie letnie.

W niedzielę zaroziło się od zwiedzających. Tego dnia przybył pociągami ciesząc się ogólną sympatią swych uczennic p. dyr. Kozubowski z małżonką, który spędził kilka godzin w obozie. Ucieszone gimnazjastki tą zaszczytną wizytą odprowadziły p. dyrektora do najbliższej stacji kolejowej w Kobyłcu, żegnając z wielkim entuzjazmem.

Zauważyliśmy wśród zwiedzających obóz pp. dr. Likowskich, pp. dr. Modrzejewskich, p. drową Laskowską, p. referendarza Dankowskiego, p. burmistrza Kuchczyńskiego, p. naczelnika mgr. Foltynę, pp. prof. Gimnazjum Męskiego, Żeńskiego i Seminarjum i wielu obywateli z Wągrowca i okolicy, którzy obdarowywali obozowniczki słodczykami.

Należy podkreślić, iż p. Gabert właściciel posiadłości w Kobyłcu udzielił swego terenu bezpłatnie, a ludność okoliczna odnosiła się do obozujących bardzo przychylnie.

Dowiadujemy się od komendantek, iż rezultat obozownictwa był bardzo zadowalniający. Pewna ilość harcererek złożyła podczas ćwiczeń próbę na stopień pionierki, a hufiec pewniaczek zaokrąglił wiedzę teoretyczną zajęciami praktycznymi, stosownie do programu Przysposobienia Wojskowego.

W miłym i wesołym nastroju, z pieśnią na ustach, opalona wiosennym słońcem, wracała młodzież w poniedziałek wieczorem do domu. Po odśpiewaniu na rynku tradycyjnej wieczornej modlitwy „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, nastąpiło rozwiązanie.

Należy się specjalne uznanie kierownikowi Gimnazjum Żeńskiego i inicjatorce idei obozownictwa, gdyż dzięki tym nowoczesnym sposobom wychowania, urobi się z naszych gimnazjerek dzielne obywatelki kraju, których w twardym przygotowaniu do przyszłego życia, nie zlamie ich burza i nie strwoży grzmot.

Hakim-bej.

Żle się dzieje w Sarbce

Sołtys i ławnik — dwaj Polacy w służbie Niemiec

Zapewne nie wszystkim wiadomo, że wioska Sarbka, położona 12 km na północ od Wągrowca, jest zamieszkała przez 60 proc. ludności polskiej i 40 proc. ludności niemieckiej. Ponieważ Niemcy nie chcą, aby ich dzieci uczyły się w tutejszym budynku szkolnym razem z dziećmi polskimi, dlatego posyłają je do niemieckiej szkoły do Brzeźna Nowego, dzieci zaś polskich jest za mało, aby można tutaj umieścić nauczyciela — Polaka. Można więc sobie wyobrazić jakie tutaj panują nastroje antypolskie. Niema tutaj nauczyciela-Polaka, który siałby ziarno kultury polskiej, niema żadnego towarzystwa, któreby krzewiło ducha polskiego, to też Niemiaszki panoszą się jak w swoim „Vaterlandzie”. Zebrania gminne mimo kilkakrotnych upomnień ze strony Polaków prowadzone są w języku niemieckim. Również wiadomą jest rzeczą, że Niemcy miejscowi często schodzą się w tutejszej szkole na swoje nabożeństwa ewangelickie, a o czym oni tam mówią, tego też nikt nie bada. Jeden Niemiec niedawno nawet wyraził się, że Polacy w Sarbce to bolszewicy. Ale nie dziwnym się temu, skoro sołtys-Polak wyraził się na jednym zebraniu gminnym w obecności Niemców, że „cygaństwo, złodziejstwo, galicyjskie rządy, za niemieckich rządów była sprawiedliwość, a teraz to jej niema” (!!!) Faj p. sołtysie.

Ostatnio wyżej wspomniany budynek szkolny jest terenem ostrych zatargów z powodu jego wydzierżawienia. Niemcy bowiem mieli już naprzód upatrzonego kandydata na dzierżawcę, jednakże nie poszło po

ich myśli i szkołę otrzymał kandydat strony polskiej, prawy Polak-patriota, który broni polskości na każdym kroku. Niemcy, widząc, że sprawa wzięła niekorzystny dla nich obrót, zrobili protest i oświadczyli, że oni nie potrzebują w Sarbce polskiego patrioty (!!), któryby im nos wszędzie wytykał i stracał tysiąc złotych, a nie dopuszczają do tego. (Ciekawe, na co te tysiąc złotych miały iść?). Podczas ponownego wydzierżawienia budynku szkolnego dzięki poparciu dwóch Polaków, mianowicie sołtysa i ławnika, został przyjęty kandydat niemiecki, „wasserpolak”, który nie będzie im przeszkadzał w ich walce przeciw polskości, lecz pójdzie im jeszcze na rękę. Jest wprost nie do pomyślenia, ażeby po 15-tu latach niepodległości naszej, która tyle istnień ludzkich kosztowała, działali się takie rzeczy na polskiej ziemi. Można być innego zapatrywania politycznego, ale żeby być tak zaślepionym i iść na rękę tym zdrajcom, to trzeba być ślepcem, głuchym i nic nie widzącym, aby nie widzieć teroru i krzywd, jakich doznają nasi bracia przebywający w Niemczech. Jeszcze wszyscy pamiętamy but pruski na swoim grzbiecie, jeszcze nie zblazniły się rany zadane nam w walce o niepodległość Polski, a już Niemcy przygotowują się do odwetu. I my Polacy mamy ich popierać w ich niecznej pracy i działać na szkodę ideologii ducha polskiego!!! Wstyd! Hańba! panie sołtysie i panie ławniku. Tacy ludzie nie powinni piastować żadnych urzędów.

Obywatele z Sarbki:

Kostuś. Wyżkiewicz. Hachuj.

Od Wydawnictwa. Z powodu Zielonych Świąt, następny numer ukaze się w środę z datą 8 czerwca.

Pan Dyrektor Obwodowej Kasy Chorych na urlopie. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż p. dyrektor Adam Galiński wyjechał na 6-tygodniowy urlop, stanowisko dyrektora Obwodowej Kasy Chorych, łączącej 4 powiaty a mianowicie: wągrowiecki, obornicki, żniński i chodzieski objął zastępczo p. Dr. Frackiewicz, Naczelny Lekarz Kasy Chorych.

Ruch towarzystw

SMP-klasztor zwołuje na drugie święto Zielonych Świąt, dnia 5 czerwca o godz. 4-tej po połud. do Ogniska zebranie plenarne. Udział wszystkich członków ze względu na ważność spraw pożądaną.

Baczność Strzelcy! Zwyczajne zebranie plenarne miejsc. Oddziału odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 3 czerwca rb. o godz. 8-mej wieczorem w świetlicy. Przybycie wszystkich członków pożądaną. Zarząd.

„Wolność”! Zebranie Zarządu Placówki Powst. i Woj. O. K. VIII odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 21-ej w lokalu druba Piechowiaka. Stawienie się kompletu Zarządu z powodu ważnych spraw pożądaną.

miesiąc czerwiec — obwód Wągrowiec: 1) Dr. Lazarowicz — 5 czerwca, 15 czerwca i 29 czerwca, 2) Dr. Kuliński — 4 czerwca i 18 czerwca, 3) Dr. Kolasiński — 11 czerwca i 25 czerwca. Dyżury trwają w dni świąteczne od godz. 8-mej rano do dnia następnego godz. 8-mej rano.

Majówka dzieci Szkoły Ćwiczeń. W środę, dnia 7 czerwca br. urządziła Szkoła Ćwiczeń majówkę dla dzieci Szkoły Ćwiczeń od 13 do 21 godziny popołudniu do „Dębiny” koło Wiatrowca. Wyjazd dzieci na wozach drabiniastych nastąpi o godz. 13-tej. W majówce mogą również brać udział dzieci zapisane do 1-szej klasy. Powrót rodziców z majówki do Wągrowca nastąpi pociągiem z przystanku koło „Dębiny”.

Zawiadomienie. Na czas trwania urlopów wypoczynkowych urzędników Kasy Chorych, zakład elektromedyczny i składnica czynne są z dniem 1 czerwca br. od godz. 8-mej do 9-tej i od godz. 14-tej do 18-tej, w soboty tylko od godz. 8-mej do 9-tej.

Uwaga lekkoatleci K. S. „Nielba”. W drugie święto Zielonych Świąt odbędzie się trening dla członków sekcji lekkoatletycznej o godz. 6-tej rano na stadionie P.W.

Przybycie wszystkich lekkoatletów obowiązkowo. Kierownik.

Wągrowiec

Film propagandowy o wściekłości. Dnia 4 czerwca 1933 r. o godz. 17,30 i 20,30 wyświetlany będzie w kino-teatrze „Metropolis” w Wągrowcu przy Rynku, film propagandowy o wściekłości p. t. „Grozne niebezpieczeństwo”. Ze względu na znaczne szerzenie się wściekłości nader wskazane jest zapoznanie tego filmu przez najliczniejsze rzesze.

Z zebrania Zw. Weteranów Powstań Nar. Piątkowe zebranie Związku Weteranów Powstań Nar. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Biedrzyńskiego. Zapomogę w kwocie 10 zł na dzieci przystępujących do I. Komunii św. otrzymali pp. Strózewski, Mętewski, Widziński, Przybył i Nowaczewski. W komunikatach odczytał prezes podziękowanie nadesłane przez p. Starostę w im. Marsz. Piłsudskiego, za złożone życzenia w dniu Jego imienin. Sprawę przyłączenia Zw. b. Czwartaków do Zw. Weteranów wyjaśnił prezes p. Biedrzyński i odczytał w tej materii pisma Zarządu Głównego w Poznaniu.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: aptekarz Konstanty Koszutski w m. syn, nauczyciel Jan Przybyła w m. córka, rolnik Franciszek Małkowski z Rgielska syn, robotnik Walenty Różański w m. córka, monter Wiktor Łukaszewski w m. syn, kupiec Michał Czapla w m. córka, bankowiec Czesław Biskupski w m. córka, robotnik Mieczysław Lasek w m. syn, rolnik Józef Pachowicz z Rudniczyzna syn, droźnik szosowy Bolesław Chrzempa z Bartodziej syn i córka, starszy sierżant Stanisław Franciszek Tylmann w m. córka, kancelista kolejowy Stanisław Folaron w m. córka, kupiec Józef Lis w m. syn, rzeźnik Franciszek Piaskowski w m. syn, robotnik Adam Sosiński w m. córka, robotnik Jakób Widziński w m. córka, rolnik Władysław Stachowiak z Rudniczyzna syn, rolnik Stanisław Frasoński z Łazisk syn, młynarz Jan Frankowski w m. córka.

Zapowiedź: rolnik Józef Winiarski z Miączynka z panną Heleną Tylkową z Łazisk, rolnik Feliks Aleksy Tomkowiak z Rybowa z panną Magdaleną Słobodą z Łazisk, rolnik Otton Eryk Schmidt z panną Alicją Metą Alwiną Schramm z Mikołajewa, mistrz rzeźniczy Bernard Moszyński z panną Cecylją Konwińską w m., profesor gimnazjum Bogdan Józef Grzesiński z Kościana z panną Agnieszką Strzałkowską w m.

Śluby: młynarz Feliks Przesławski z panną Wandą Kaczmarkówną w m., robotnik Stanisław Ronka i panną Teresą Lewandowską z Rudniczyzna, siodlarz Kurt Eryk Arndt z Rogoźna z panną Lidją Charlotą Kelm z Mikołajewa, urzędnik skarbowy Stefan Klemens Kupczyński z panną Czesławą Wandą Grochowską w m., robotnik Stanisław Hope z panną Agnieszką Kasprowiakówną w m.

Zgony: Marjan Karpiński w m. 2 miesiące, wdowa Anna Moczadło z Rgielska 80 lat, Teodora Pleisówna z Rgielska 26 lat, Bogusław Kazmier-

Walne zebranie Koła Przyj. Zw. Strzel. w Wągrowcu

W piątek, dnia 2 bm. odbyło się w gmachu Starostwa walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Zagał je prezes p. dr. Bajerlein, witając obecnych.

Na przewodniczącego powołano p. mec. dr. Myszkowskiego, do pióra red. Kubanka.

Wysłuchano sprawozdań zarządu i to prezesa, skarbnika i kom. rew. Zarząd projektuje wspólnie z Kołem Pracy Ob. Kobiet urządzenie zabawy ludowej w dniu 18 bm. Saldo na rok bież. wynosi 88,59 zł. Koło Przyjaciół pokrywa koszty dzierżawy świetlicy i wydatnie subwencjonuje miejsc. Oddział. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nowy Zarząd wybrano w dotychczasowym składzie i to pp.: dr. Ba-

jerlein — prezes, nacz. Foltyn — wiceprezes, mec. Zakrzewski — sekretarz, radca Szyszka — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wacławski, asesor Guderian i nacz. Wassermann.

W im. Zarządu Pow. Z. S. dziękował i prosił o dalsze poparcie moralne i materialne miejsc. Oddziału prezes p. prof. Wojnarowski.

W wolnych głosach przemawiali pp.: dr. Bajerlein, dr. Rawicz - Kosiński, referendarz Dankowski, mec. Zakrzewski, prof. Wojnarowski, kom. sąd. Preuschoff.

Nowoobрани Zarząd cały swój wysiłek wkłada w staranie się o większą ubikację na świetlicę, co niewątpliwie Oddział przyjmie z radością i podziękowaniem.

Walne zebranie LOPP w Wągrowcu

W niedzielę, dnia 28 ubm. odbyło się na sali kopalni Walne Zebranie L. O. P. P.

Na przewodniczącego zebrania powołano kier. szkoły p. Janowiaka.

Po szczegółowym sprawozdaniu udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. Baranek, Błażniak, Janowiak, Kukliński, Kaczor, Morynowski i Zakowski.

Bardzo ciekawy i obszerny referat z dziedziny LOPP. wygłosił inżynier p. Woyciechowski. Przewo-

dniczący podziękował w imieniu zebranych p. prelegentowi za tak pouczający wykład i apelował do zebranych, by w własnym interesie uczęszczali gremjalnie na zebrania, które zarząd będzie organizował co miesiąc.

Okrzykiem na cześć naszego dzielnego lotnictwa i Rzeczypospolitej zakończono zebranie.

Dla członków Szkolnego Koła LOPP. postanowiono ufundować nagrodę za najlepiej zbudowany samolot.

BBWR. Zebranie zagał prezes tegoż Koła p. Jung podając do wiadomości porządek zebrania. Obszerny referat pt. „Sprawy finansowo-rolne” wygłosił prelegent adjunkt p. Drażkiewicz z Wągrowca. W wolnych głosach prelegent streścił rozp. Pana Prezydenta R. P. o noszeniu i posiadaniu proni palnej. Pod koniec zebrania wpisali się na członków p. Pruss Franciszek z Zabiczyna i p. Jan Harmaciński z Stepuchowa. Po obszernej dyskusji i pogadankach zebranie solwowano. Odchodzący z zebrania okazywali zadowolenie.

Bartodzieje

Zabawa letowa. Koło BBWR urządza w niedzielę, dnia 11 bm. na dziedzińcu szkolnym zabawę letową. Początek o godz. 16-tej. Podłoga na miejscu.

Minuta śmiechu

W koszarach

Porucznik: — Kanonier Faja, po co armata ma lufę?

— Aby ją pucaować panie, poruczniku.

Życzenia świąteczne

— Redaktorowi „Gazety Wągr.” życzymy rychłego ożenku z Franią D., która (który!) takie ładne listy umieszcza w godnej jej osobie — gazecie. Nie można przecież pozwolić, aby taka poważna matrona miała utracić chęć do życia i popełnić samobójstwo.

Co pisze „Dziennik Poznański”

o ostatnich napaściach „Gaz. Wągr.” na org. „Strzelca”

Napaść wągrowieckich stronników N-deji na zasłużoną organizację Strzelca odparowali przedstawiciele prawie wszystkich poważnych organizacji i instytucji, wydając odezwę do społeczeństwa, w której piętnują prowokację wrogich Strzelcowi czynników. Polemika rozpoczęła się od wystąpienia Gazety Wągrowieckiej i wołania o rozwiązanie Strzelca z powodu bójek, które zaszły na zabawie LOPP. w Rudniczu i wycieczce Strzelca do Modrzejewa. Dochodzenia policyjne nie wykazały w żadnym wypadku winy członków Strzelca, a zwalanie odpowiedzialności na Strzelca jest wyraźną tendencyjną robotą niedobitków O. W. P. Obecnie zapowiada Gazeta Wągrowiecka, że wystąpi na drogę sądową przeciw podpisanym pod odezwą, co może przyczynić się tylko do oczyszczenia atmosfery i stwierdzenia, że pomawianie strzelców o czyny, których oni nie popełnili, jest wymysłem ludzi, którzy w zaciętrzewieniu partyjnym lekko-myślnie i złośliwie obrażają zasłużoną dla niepodległości organizację.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 2. 6. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Zyto	16,75—17,00
Pszenvica	31,00—32,00
Jęczmień 681—691 g/l.	14,25—15,00
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	
wł. worka	23,50—24,50
Mąka pszenna 65 proc.	
wł. worka	50,00—52,00

KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże. Dnia 30 ubm. dokonano kradzieży na szkodę Pietraszaka Jana w Stawianach pow. wągrowiecki i skradziono garderobę męską, zegarek, książeczkę wojskową i inne rzeczy ogólnej wartości około 500 zł. — W nocy z 30 na 31 ubm. nieznanymi dotychczas sprawcy skradli ze stodoły Modlińskiego Bolesława, zamieszkałego w Kakulinie pow. wagr. 1 świnie i 2 prosięczaki, wart. 200 zł. Dochodzenia w toku.

Baczność Inwalidzi Pracy (Cywilni). Zebranie miesięczne Związku Zjednoczenia Inwalidów Pracy oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 11 czerwca rb. o godzinie 1-ej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Pazdowskiego, przy ul. Poznańskiej 19. Na porządku obrad ważne sprawy, między innymi sprawa scaleniowa. Przybycie zatem na zebranie wszystkich członków jest pożądane.

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Czyj pies? Przybłąkał się duży pies, rasy angielskiej. Prawowity właściciel może go odebrać w posterunku P. P. w Wągrowcu za wynagrodzeniem kosztów faktycznych.

Kto

przetrzyma kryzys?

Ten, kto jest uczciwy i rzetelny, kto doskonali się w swoim fachu, kto stale zachęca i pobudza do wysiłków, dodaje otuchy i wzmacnia wiarę w lepszą przyszłość,

Ten, kto oszczędza i składa chociaż kilka złotych miesięcznie na książeczkę oszczędnościową.

Wkłady oszczędnościowe
za oprocentowaniem według umowy przyjmuje
BANK LUDOWY
w WĄGROWCU.

Zakupy świąteczne skuteczniacjle tylko u swoich!

Darmo

ładuję jednorazowo akumulatorty przy kupnie baterji anodowej „Centra”. 172

Wł. Brodniewicz
Wągrowiec, Poczta 14.

Sad

do wydzierżawienia. Zgłoszenia Majętność Łaziska per Wągrowiec. 174

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią wynajmę. Rączkowski, Janowiecka 76. 173

Młockarkę

szerokobijącą, mało używaną sprzedam na dogodnych warunkach. Kto wskaże admin. Głosu. 175

Opanki, Plecionki, Sandały

najlepszej jakości po cenach bezkonkurencyjnych tylko w Firmie

Ry - Ba - Ta
Wągrowiec, Rynek 8.

W naszym rejestrze handlowym „A” zapisano dzisiaj na stronie 143 przy firmie J. Jarecki manufaktura, bielizna i towary krótkie w Wągrowcu co następuje:

Firma brzmi obecnie J. Jarecki właściciel Marjan Jarecki, Wągrowiec, Szeroka 15.

Kupcowi Józefowi Jareckiemu z Wągrowca, Szeroka 15, udzielono prokury.

Wągrowiec, dnia 3 sierpnia 1932 r.

Sąd Grodzki.